Nr. 131 — *Niedziela 11 Maja 1884.* — **Rok II.**

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie także w Niedzielę i Święta o godzinie 8. rano.

Biuro Redakcji przy ulicy Kopernika l. 9. (urząd telegraficzny) Administracja i Ekspedycja przy ulicy Akademickiej l. 3.

Prenumerata.
We LWOWIE:
rocznie 14 zł. 40 ct.
kwartalnie 3 zł. 60 ct.
miesięcznie 1 zł. 20 ct.
półmiesięcznie 60 ct.
Za odnoszenie do domu miesięcznie 20 ct.
NA PROWINCJI:
rocznie 19 zł. 20 ct. półrocznie 9 zł. 60 ct. kwartalnie 4 zł. 80 ct. miesięcznie 1 zł. 60 ct. za pół miesiąca 80 ct.
ZA GRANICĄ:
Dopłaca się miesięcznie 1 zł. do cen miejscowych.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1. i 15. każdego miesiąca.
Numer kosztuje 6 ct.

Dziś: Beatryczy.
Poniedziałek: Pankracego.
Wtorek: Serwacego.

Środa: Bonifacego.
Czwartek: Zofii.
Piątek: Jana Nepomucyna.
Sobota: Paschalisa.

Kalendarz myśliwski: Wolno polować tylko na cietrzewie.

Wschód słońca o 4 g. 32 min
Zachód słońca o 7 g. 21 min.
Długość dnia 14 godz. 8 min
Barometr idzie w górę.

Galic. kasa zaliczkowa.

Z kilkokrotnych doniesień naszych wiadomo, że w istniejącej we Lwowie galic. kasie zaliczkowej, tow. zarejestrowanem z nieograniczoną poręką, wykryto dnia 3 b. m. nieprawidłowości i mylki książkowe, które zniewoliły członków komisji rewizyjnej do zaniechania wniosku na udzielenie dyrekcji absolutorjum ze strony walnego zgromadzenia. Zgromadzenie, odbyte dnia następnego przy dość licznym udziale członków, przyjęło wiadomość o tej katastrofie ze względną zimną krwią, wybrało nową radę zawiadowczą i poleciło jej zbadanie całego stanu towarzystwa, tem konieczniejsze, ile że dyrektor kasy Aleksander Pilarski w nocy poprzedzającej ulotnił się ze Lwowa wśród okoliczności, wskazujących albo na zamiar samobójstwa albo na inny rodzaj tajemnego usunięcia się przed odpowiedzialnością.

Rada zawiadowcza zrobiła d. 5 szkontrum powierzchowne kasy, i znalazła ją w porządku, lecz zarazem uwiadomiła władzę bezpieczeństwa o zaszłym fakcie, tudzież patronat spółek zarobkowych, prosząc go o zesłanie lustracji.

Nawiasem objaśniamy publiczność, że galic. kasa zaliczkowa była pierwotnie instytucją powiatową. Utworzeniem jej, jako takiej zajął się był przed laty 15 wydział powiatowy, i wielka szkoda, że jej w tym charakterze pod swoją kontrolą nie utrzymał. Klientami jej byli początkowo sami tylko włościanie ze wsi, należący do powiatu lwowskiego. Lecz w parę lat później niektórym osobistościom, należącym do dyrekcji i rady zawiadowczej zamarzyło się o przemianie instytucji na bank zaliczkowy z cechą centralności na cały kraj. Przyświecały im przykłady z Wiednia, gdzie zakon verwaltungsratów i dyrektorów bankowych nabierał ogromnego znaczenia, a pobudkami działania były pensje i tantjemy. Wkrótce tedy przeprowadzili „oswobodzenie“ towarzystwa z pod wpływu autonomicznej władzy powiatowej, i ukonstytuowali zarząd według swej myśli, choć cały projekt wyglądał na usiłowanie owego amfibjum, co łapę nadstawia, gdy konia kują. Poszukano sobie nawet wzorem Wiednia parę hrabiów dla okrasy firmy.

Niedługo jednak trwała parada. Jeden z dyrektorów dostał się na dłuższy czas do kryminału, i to wyleczyło matadorów z mrzonki. Towarzystwo ocknęło się cokolwiek, i pod szumną firmą „galicyjskiej kasy“ wiodło żywot dość skromny, obok doskonale prowadzonego „towarzystwa zaliczkowego lwowskiego“, mając mniej więcej tych samych klientów, do pierwotnie, gdy było jeszcze powiatowem.

Do Związku stowarzyszeń zarobkowych należała „gal. kasa zaliczkowa“ tylko dla formy. Ani członkowie jej nigdy nie żądali kontroli, ani też zarząd jej nie korzystał ze zbawiennych wskazówek patronatu związkowego. W ostatnich latach, gdy instytucje kredytowe, na wzajemnej i solidarnej poręce oparte, objawiły wyraźną dążność do obniżenia stopy procentowej, galic. kasa zaliczkowa w licznych inseratach wabiła publiczność wkładającą, ciągle odsetkowaniem wkładek na 6%, podczas gdy gal. Kasa oszczędności płaciła tylko 4, a lwowskie towarzystwo zaliczkowe $4\frac{1}{2}$%.

Emulacja taka była bardzo podejrzaną dla wielu. Ale ludzie zwykle nie zastanawiają się nad takiemi rzeczami, a bardzo wielu chwyta wędkę wyższego procentu. W ciągu r. z. włożono na rachunek bieżący do gal. kasy zaliczkowej 388.552 a wyjęto 123.080, z końcem roku zaś było na tym rachunku 265.482 zł. obcego kapitału. Udziały członków zaś wynosiły tylko 34.344, a fundusz rezerwowy niedosięgał nawet jeszcze 10 procent sumy wpłaconych udziałów, bo bilans wykazuje go na 3000 zł.

Lustracja jeszcze nieskończona, bo jest nadzwyczaj mozolną, i musi sięgać na lata wstecz, aby dochodzić prawdy, ale już dzisiaj możemy donieść, że się wykazują bardzo znaczne fałszerstwa i braki, prześcigające o wiele kwotę własnego majątku towarzystwa.

Członkowie tedy muszą być przygotowani na pokrycie ich przy zastosowaniu solidarnej poręki, albowiem jest ona na to, aby wierzyciele nie ponosili żadnej straty, i aby kredyt ogółu instytucyj, tak racjonalnych i szanownych, jakiemi są towarzystwa zarobkowe, nie cierpiał. O ile zaś członkowie będą mogli poszukiwać swych strat na zarządzie, na członkach zarządów poprzednich, którzy się bawili w czcze dygnitarstwa, zamiast ubiegając się i przyjmując wybór, pilnować ściśle wewnętrznej manipulacji dyrektorów— to dopiero przyszłość pokaże.

Według wszystkiego, co słyszymy, zdaje się, iż likwidacja stanie się nieuchronną.

Belgja.

Polacy przebywający w Brukseli obchodzili rocznicę konstytucji 3 maja. Z małym wyjątkiem (gdyż tylko ci, którzy są czasowo za paszportami rosyjskiemi) prawie wszyscy Polacy w liczbie około 30 zebrali się w ubiegłą sobotę wieczorem o godzinie $8\frac{1}{2}$ w „Hotelu de Cologne“ w sali przystrojonej chorągwiami i godłami narodowemi.

Na prezydującego wybrano jednogłośnie pana Henryka Merzbacha, znanego powszechnie poetę polskiego i księgarza-wydawcę dworu króla belgijskiego. Sekretarz Towarzystwa czytelni polskiej p. K. witając gości przybyłych na tę uroczystość (staraniem czytelni obchód ten urządzony został) w swej przemowie powiedział między innemi:

„Dzień 3 maja jest świętem narodowem, konstytucja z roku 1791 przynosi chwałę narodowi

---

2)

Pamiętnik śpiewaczki.

(Nowella). *)

(Ciąg dalszy.)

I znów mijały mi lata w tem łamaniu się z przeciwnościami i podstępami, i walki z zawiścią moich koleżanek. Pracą wytrwałą i cierpliwością dobiłam się nareszcie w ciągu dalszych lat czteru niezawisłego już stanowiska... zostałam ulubienicą publiczności, a dalej słynną i mogę powiedzieć uwielbianą artystką. Roje wielbicieli zaczęły mnie oblegać i ubiegać się o moje względy... u nóg moich widziałam upokorzoną dumę, zawstydzoną zarozumiałość i próżność.

Pomna przestróg mego przyjaciela, usiłowałam być panią serca mojego, i tem samem strzegłam mojej godności. Szydziłam z wielbicieli moich otwarcie, urągałam im skrycie, lecz za tę moją próżność i bezserdeczność nie minęła mnie kara — bo miłość zemściła się na mnie — przynajmniej tak wówczas sądziłam. Później jednak poznałam, że właściwie niebyła to miłość prawdziwa, lecz tylko urojenie miłości... że się dałam uwieść afektowi i własnej mej próżności.

Poszłam za lekką z początku skłonnością serca mojego, a później dałam się opanować naiwnej chęci... wykniemiu i iluzjom umysłu kobiecego. Tytuł, stanowisko i majątek jednego z moich wielbicieli były tą pajęczyną, w która wikłają się muchy i kobiety. I jam w nią wpadła, i za mną zamknął się nastawiony na mnie samotrzask — ale dopiero aż po roku usiłowań zdradzieckich.

Przyczyniły się do tego wypadku jeszcze i nieporozumienia z dyrekcją teatru, moje chwilowe zniechęcenie się do sceny i namowy mego zazdrośnego wielbiciela. Usunęłam się więc ze sceny, nabierałam zwolna szczerego przywiązania do wybranego, i przez cały rok czekałam na oświadczenie się jego o moją rękę. Lecz im więcej okazywałam mu względów, tem bardziej stygł on w swoich dla mnie uczuciach... poznałam nareszcie, że byłam niegodnie oszukiwaną i zdradzaną. Wtenczas dopiero uczułam tę straszną boleść, jaką sprawia zawiedziona miłość... spostrzegłam przepaść, nad którą stałam pochylona.

Chcąc mój błąd naprawić, postanowiłam zerwać nieodmiennie wszelkie stosunki z człowiekiem niegodnym mojej miłości, i dałam mu to uczuć przy pierwszej zaraz sposobności. Byłam tego przekonania, że kobieta czująca swoją godność, a w tak nikczemny sposób obrażona, niepowinna nigdy obrazy tej przebaczyć, i czułam to dobrze, że nawet nigdybym przebaczyć jej nie mogła. Uzbrojona tą nienawiścią i głęboką pogardą, przyjęłam go z zimną jak lód obojętnością, gorszą stokrotnie od gniewu, a boleśniejszą nawet od wzgardy widocznej, i w tem udręczeniu jego znalazłam słodycz zupełnego odwetu.

Na razie przyjął wzgardzony obojętność moją z uśmiechem szyderczym, który mnie do reszty oburzył, lecz niedałam tego poznać po sobie, i po upływie dni kilku przyjęłam go jeszcze raz u siebie — ale raz już ostatni. Wrócił upokorzony i skruszony, pełzał mi u nóg i błagał przebaczenia; byłam jednak niewzruszoną i oświadczyłam mu stanowczo, że odtąd wszelkie zbliżenie się do mnie ma na zawsze wzbronione. A gdy mnie listami niepokoił i przez pośredników i pośredniczki starał się przebłagać, wyjechałam przed tem natręctwem najprzód do Sztutgardu potem do Hamburga, i w końcu do Drezna, gdzie już stale osiadłam, i z największem powodzeniem występowałam na scenie, uchylając się zupełnie od wszelkich znajomości, a tembardziej jakichkolwiek stosunków z mężczyznami — choćby tylko przyjacielskich.

Byłam panią serca mojego, i byłam spokojną i szczęśliwą. W tym cichym spokoju przeżyłam lat kilka, i dopiero po tylu latach otrzymałam niespodziewanie bilet od dawnego wielbiciela mego, który upraszał o dozwolenie mu widzenia się ze mną, błagając mnie o to, jakby o największą dlań łaskę.

Na list ten, jak niemniej na drugi i trzeci treści podobnej niedałam żadnej odpowiedzi, i

naszemu — i każdy Polak powinien być dumnym z tego, że w jego ojczyźnie w końcu przeszłego wieku już chciano zaprowadzić konstytucją tak liberalną — ale sąsiedzi nasi nie dopuścili jej utrwalenia i rozdzielili nasz kraj na trzy części. Od tego czasu rozżarzał duch nasz gorącą miłością ojczyzny i na chwilę nie wyziębł. Patrjotyzm nasz jest niespożyty, dużo on prób już przetrwał — a da Bóg przetrwa wszystkie“.

Jan Gustaw Jasiński, student uniwersytetu brukselskiego, miał odczyt o konstytucji 3 maja. Z przyjemnością zaś możemy zaznaczyć, że oprócz medycyny i historją Polski pilnie studjuje, wstępuje w ślady swego ojca p. Stanisława, powszechnie tu szanowanego nietylko przez swoich ale i cudzoziemców, stanie się też użytecznym obywatelem kraju naszego.

P. Aleksander Poradowski, dowódzca oddziału w powstaniu 1863 r. na Litwie, odczytał konstytucją 3 maja.

P. Henryk Merzbach odczytał swój wiersz, który napisał na dzień obchodu pod nazwą: Nihiliści.

Następnie po deklamacji przez pana Grzybowskiego, śpiewach narodowych, prześlicznej grze na fortepianie przez pana Falka, jako też śpiewie solowym przez p. Jaraczewskiego, zakończono ten obchód narodowy.

Polacy dawniej zamieszkali tu w Belgji, aby zapobiedz wałęsaniu się pewnych indywiduuów, a najczęściej nie zasługujących na żadną pomoc, postanowili tym tylko udzielać wsparcia, którzy się wylegitymują, czy na to zasługują i w tym celu zawiązali „polskie Towarzystwo dobroczynności w Brukseli“, z filją w Antwerpji, której reprezentantem jest ksiądz Józef Czajkowski. Prezesem, wybrany został p. J. Luboradzki; wiceprezesem, p. Henryk Merzbach; sekretarzem, p. Aleksander Poradowski. Ogólna liczba Polaków przebywających w Belgji nie przenosi cyfry pięćdziesięciu.

Najwięcej przebywa w Brukseli, następnie w Antwerpji, Liége, Gandawie etc. Nie liczę tu czasowo przebywających za paszportami, jak również studentów, kształcących się w szkołach politechnicznych i uniwersytetach. Niektórzy Polacy zajmują wysokie stanowiska i pomimo to, że są obywatelami belgijskiemi, nie przestali jednak być Polakami, i gdzie się tylko sposobność nadarzy, dają dowody patrjotyzmu polskiego.

Belgja, podług ostatnich sprawozdań statystycznych urzędowych (1880), jest zamieszkaną przez 5,520.009 mieszkańców (tj. 430.000 mniej niż w Galicji). W r. 1831 ludność jej wynosiła 3,785.814. 187 mieszkańców wypada na 100 hektarów; inne państwa, jak Holandja 126, Anglia 112, Włochy 99, Niemcy 83,7, Luksemburg 81, Austrjo-Węgry 73, Francja 70, Portugalia 51, Hiszpania 28,88, Rosja europ. 16,5, Stany Zjednoczone Ameryki Północnej 5,5. Kraj ten w stosunku do innych jest przeludniony. Językiem flamandzkim mówi 2,479.747, francuzkim 2,237.867 mieszkańców, niemieckim 81.056, francuzkim i flamandzkim 420.339, francuzkim i niemieckim 35.321, flamandzkim i niemieckim 2.808 etc., dzieci od lat dwóch 283.058. Kraj tutejszy jest przeważnie fabryczny, na 195.057 majstrów i fabrykantów zatrudnionych jest robotników 757.890. Handlem zajmuje się 244.247 osób. Malarzy 9.588 (w tej liczbie znajduje się 110 kobiet, 882 rzeźbiarzy, 79 modelarzy etc.) Muzykantów 1.879. Literatów i dziennikarzy 381. Adwokatów, notarjuszów i urzędników sądowych 3.754.

Dziennikarstwo belgijskie jakkolwiek posiada wiele dzienników (około 300, w Galicji 10 razy mniej), zajmuje się tylko po większej części sprawami miejscowemi, i podzielone jest na dwie partje, tak zwane katolickie i liberalne. Najwięcej rozpowszechniony dziennik *L'Etoile belge* (liberalny) w Brukseli — sprzedaje dziennie około 60.000 egzemplarzy. (Nakłady dzienników galicyjskich wynoszą najwięcej 2500 egz.) Z dzienników politycznych organ półurzędowy *L'independance belge* zajmuje się sprawami europejskiemi, i tenże tu w Belgji mało ma prenumeratorów. Po większej części czytywany jest w kongresowej Polsce i Rosji — przed kilku laty pobierał subsydja podobno od rządu rosyjskiego, lecz za pewien artykuł mówiący prawdę — utracił je. Dziennikarstwo jednak tutejsze nie jest nieprzychylne dla sprawy polskiej — wyłączając naturalnie *Le Nord*, organ rządowy rosyjski, wychodzący w Brukselli, lecz tu prawie nie czytany przez nikogo.

Zjazd geografów.

Czwarty z rzędu Zjazd geografów niemieckich odbył się w Monachium od 17 do 20 kwietnia. Różnił się on znacznie od poprzednich, bo obradował tylko nad trzema sprawami ogólniejszego interesu i dlatego też i my pospieszamy w krótkości zdać sprawę z tego zjazdu, na którym mówiono o wyprawach podbiegunowych, o okresie lodowym i krajoznawstwie. Główną kwestją pierwszego dnia było badanie bieguna. Myśl wypraw polarnych, poruszona z niemieckiej strony w r. 1865 przez Petermana, wkrótce znalazła echo, a ekspedycje, wykonane przez Niemców, zwłaszcza zaś wyprawa Weyprechta i Payera dowiodły, że na północy starożytnego świata rozciąga się kraj prawdopodobnie obszerny (kraj Franciszka Józefa). Wyprawa ta obaliła przypuszczenie Petermana, że tam znajdują się morza wolne od lodu, bo strumień golfowy musiał by tam tak ochłódnąć, że lodów by stopić nie mógł. Weyprecht przedstawił, iż rezultat podróży podbiegunowych nie wynadgradza poświęceń i uznaczył jako jedyny cel na razie urządzenie stacyj klimatycznych na północy. Za wskazówką tą poszły obecnie wszystkie państwa, zakładając stacje meteorologiczne w miejscach wysoko na północ wysuniętych. „Germania“ udawszy się na północ Ameryki przybyła 28 sierpnia do zatoki Cumberland i zastawszy ją pokrytą lodem zabrała ekspedycję dr. Boasa i przywiozła ją do Hamburga. Równocześnie inna ekspedycja ruszyła do Labadoru, a trzecia do południowej Georgji.

Spostrzeżenia tych wypraw dowiodły, że nietylko stosunki magnetyczne, ale i klimatyczne są tam zupełnie inne jak na północy. Pod 53° południ. szerokości średnia temperatura wynosi 2° C., a tylko dwa miesiące w roku nie ma tam lodu.

Sprawozdawca dr. Neumayer twierdzi, że dla meteorologji właśnie te wyprawy na południe będą bardzo pożyteczne.

Popołudniu rozpoczęła się dyskusja nad powszechnym merydjanem, w której brali udział dyr. Bauernfeind, prof. Günther i Wagner z Getyngi. Wkrótce po odkryciu Ameryki i drogi morskiej do Indyj wschodnich, papież uspokoił spór pomiędzy Hiszpanią a Portugalią w ten sposób, że pociągnął merydjan przez wyspę Ferro, który miał dzielić posiadłości państw obu. Geodeci późniejszych czasów niechcieli jednak przyjąć tej linji dowolnej. Anglicy wybrali stację Greenwich za punkt, przez który pociągnęli merydjan, Francuzi Paryż, dzisiejsi zaś uczeni ze względu na to, że Anglicy wydali najwięcej kart morskich, zgodziliby się chętnie na Greenwich.

W drugim dniu zjazdu mówił dr. Penk o okresie lodowym. Z Pyreneów, Alp, Wogezów i t. p. wykazuje linję graniczną lodowców, która była daleko niższa niż obecnie. W Pyreneach sięgała ona o 1100, w Alpach o 1300 metrów niżej, a skutkiem tego temperatura tych okolic niższa była o 6·70. Prof. Richter z Salzburga popierał zdanie prelegenta badaniami, czynionemi przez szwajcarskich uczonych od lat 30 na lodowcach Rodanu. Tu zauważano coroczne cofanie się lodowców bez względu na temperaturę lata. Cofnięcie się to lodowców Rodanu obliczono w tym czasie na 100 miljonów metrów kub. lodu. Ztąd musi wypłynąć zmiana klimatu.

Trzeci dzień zjazdu zajęła sprawa opisów topograficznych, o których referował prof. Ratzel. Chodziło głównie o pytanie, co topograficzny taki opis kraju ma zawierać. Prof. Kirchhoff twierdził, że najlepsze jest stanowisko Humboldta, ale prelegent wskazał dalej idący wzór w tym kierunku, mianowicie opis Bawarji, dokonany staraniem W. H. Riehla przez kilkunastu uczonych.

Równocześnie odbyła się wystawa geograficzna, która przedstawiała się dość bogato, chociaż dotyczyła specjalnie Bawarji. Historyczna jej część zawierała szereg dzieł starszych i przedhistoryczną mapę Bawarji Ohlenschlagera. Bardzo pouczającym był tu zbiór kart, opisów i reliefowych obrazów Alp, tudzież fotograficzne zdjęcia tych gór, dokonane przez prof. Simonyego w Wiedniu.

Z turyńskiej wystawy.

Piszą do jednego z dzienników wiedeńskich: Komisja lombardzka wystawiła niezliczony materjał i wiele jeszcze ma zamiar wystawić, aby kronikę wypadków, która pierwszemi krokami „Giovine Italia“ się rozpoczęła, prowadzić dalej aż do ostatnich zdarzeń 1866 roku, i godnie takową zakończyć. Między ostatniemi, zasługują na szczególniejszą uwagę dwa krótkie listy, albowiem zawierają w sobie przy całej swej skromności szerokie państwo marzeń i ideałów, które jeszcze nie obumarło i Austrję dziś jeszcze, choć w innej już mierze, bardzo blizko obchodzi. — Listy te wystosowane są do znanego we Włoszech hrabiego Aleksandra Dienheim-Brochockiego, jednego z licznych emigrantów polskich, których los w świat szeroki rzucił — i brzmią jak następuje:

Spezia 17 maja 1866.

Kochany Brochocki! To, co się z listu Pańskiego z dnia 13 t. m. dowiedziałem o czynionych przez Pana układach we Florencji w celu założenia legionu polskiego, ucieszyło mnie niezmiernie. Ja ze swej strony oczekuję tylko oficjalnego zezwolenia rządu włoskiego do założenia nazwanego w ten sposób legionu, aby jeden z pierwszych pospieszyć z okrzykiem „Niech żyją Włochy!“ pod chorągwie. Do widzenia!

Pański szczery przyjaciel. *J. Hauke-Bosak.*

PS. Właśnie wysłałem list do Dąbrowskiego.

---

dopiero odpowiedziałam jednem słowem na czwarty, w którym wystawiał mi swoje przykre i prawie rozpaczliwe położenie, upraszając bezwstydnie o zwrot przynajmniej małej części tego, co na mnie niegdyś wyłożył.

List ten zamiast słusznego oburzenia i wzgardy sprawił mi przeciwnie pewną przyjemność — ale przyjemność swego rodzaju. Przesłałam mu sto talarów z tym dopisem: „Z litości“, a na drugi list podobny jednego talara z dewizą: „Jałmużna“. Odtąd niesłyszałam już nic więcej o nim, i tylko z gazet dowiedziałam się, że zginął w Wiesbadenie w pojedynku. Wtenczas dopiero przebaczyłam mu wszystkie moje smutki i boleści.

Rok następny zeszedł mi w Dreźnie w szczęściu i spokoju, ale był to rok już ostatni mego powodzenia na scenie, i w sam czas podobno, bo byłam już syta sławy i hołdów przesłodzonych, a nadto oszczędziłam sobie chociaż niewielki, lecz jak dla mnie dostateczny fundusz na przyszłość. I bardzo mi się też przydał, gdyż z początkiem wiosny zostałam dotkniętą atakiem apoplektycznym, w skutek którego mimo wszelkich leków i kąpieli utraciłam jedno oko, i zostałam oszpeconą paralitycznem ust skrzywieniem. Dla kobiety, a zwłaszcza dla artystki był to cios straszny i bolesny, lecz z czasem poddałam się memu losowi i znosiłam go z rezygnacją.

Wróciwszy do Wiednia osiadłam w tem mojem mieście rodzinnem, mając za towarzyszkę i matkę moją krewną, a za największe szczęście, że jej wiek późny mogłam uprzyjemnić, i dać wszelkie możliwe wygody. Ze względu też na nią i dla pomnożenia dochodów moich otworzyłam u siebie szkołę śpiewu, jednakże tylko dla niewielu uczennic, i to z domów dobrze mi znajomych i życzliwych, gdyż oszpecenie moje ciągle jeszcze mnie żenowało...

* * *

Pamiętnik niniejszy dotąd był pierwotnie doprowadzony, i niespodziewałam się już, bym miała coś ważniejszego dopisać. Los jednak zrządził inaczej, i właśnie została do napisania najciekawsza jeszcze część jego. Ale długo niemogłam do tej czynności przystąpić. Wspomnienia przeszłości rozczulały mnie do żywego, a oczy moje zalewały się łzami, ilekroć zabierałam się do opisywania dalszych wypadków. Nie mogłam nawet dobrać słów odpowiednich dla opisania wszystkich tych uczuć, jakich doznawałam. I teraz jeszcze z wielką mi to trudnością przychodzi, i teraz jeszcze trudno mi dobrać wyrazów dość treściwych. Lecz winnam spełnić to w uczczenie tego, który był prawdziwem szęściem i chlubą życia mojego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Caprera, 21 maja 1866.

Drogi mój Przyjacielu! Poleciłem już legion polski komisji, jak również i w sferach wyższych. Gorące życzenie, mieć u mego boku Waszych dzielnych ziomków, zmusza mnie, prosić Was jak najbardziej, kwestji chorągwi nie przypisywać nadto wielkiego znaczenia, gdyby rząd nie zezwolił Wam na Waszą pełną chwały chorągiew narodową. Wasz *G. Garibaldi*.

Taka jest treść dwóch listów. Korespondent wiedeński podając te listy pisze od siebie:

„Wytłumaczenie zagadki dołączone jest w części w samych dokumentach. Hrabia Brochocki który jak i wielu innych, wierzył w zwycieztwo Włoch, powziął myśl, zaproponować u rządu włoskiego, założenie legionu polskiego, który po skończonej zwycięzkiej wojnie wyruszyć miał do Galicji, wskutek warunków pokoju przekształconej na autonomiczną prowincyę, a tam przygotować miał oswobodzenie rosyjskiej Polski i jej aneksją do Austrji. Hrabia Usedom i rosyjski poseł Kisselew założyli protestacyą przeciw temu. Pierwszego starano się ułagodzić obietnicami, że Poznań ma zostać wyłączony od tej polskiej agitacji; jednakże skutek takiego oświadczenia, nie był naturalnie wielkim. Trudności mnożyły się, rząd się wahał, gdy tymczasem dzień za dniem upływał, aż wreszcie Custozza i Lissa wszystko zniszczyły. Szefem legionu wybranym został hr. Hauke-Bosak, były rosyjski pułkownik sztabu jeneralnego a stryj księcia Aleksandra bułgarskiego. Miał on opinię dobrego żołnierza i padł na polu chwały przy Dijon w styczniu 1871."

Szajka złodziei,

Niezarejestrowane stowarzyszenie.

(rt) „Słuchajno chłopcze, jeżeli ci się uda z tego nieszczęścia wywinąć sześcioma przynajmniej laty kozy, to po wyjściu z więzienia Lwów byłby dla ciebie niegodną sceną działania, Paryż będzie odpowiedniejszy".

Słowa te wypowiedziane wczoraj przez przewodniczącego trybunału do jednego z oskarżonych, wybornie charakteryzują tryumwirat złodziejski, którego czyny bohaterskie popełniane pod ciemną nocy oponą, są właśnie przedmiotem rozprawy, toczącej się od czwartku w tutejszym sądzie karnym wobec sędziów przysięgłych.

Skład trybunału stanowią przewodniczący radca Simonowicz, jako asesorowie radcy Schabenbeck i Mogilnicki, protokolant Stern. Oskarżenie wnosi zastępca prokuratora Gwiazdoń, równiuteńki zaś tuzin obwinionych bronią adwokaci: Jackowski, Till, Semilski, Czarnik, Horowitz i Reich.

Na ławie oskarżonych siedzi dwanaście postaci, dla których, jak to wykazy urzędowe udowadniają, już niejednokrotnie otwierały się gościnnie podwoje „furdygi", więzienia w sekcji i kryminału, za kradzieże, uczestnictwa w kradzieży, oszustwa itp. w kodeksie karnym wymienione niehonorowe czyny.

Oskarżeni, którzy wybornie umieli ocenić korzyści wynikające z podziału pracy, dzielą się na dwie główne grupy: na złodziei czynnych i na pośredniczących w należytem spożytkowaniu „towaru".

Do pierwszej grupy należą trzej młodzieńcy od 18 do 20 lat, dzieci lwowskiego bruku, a mianowicie Karol Windisz, czeladnik murarski, Wiktor Wierzbicki, pomocnik browarniczy i Kazimierz Mandziej, chłopak szewski, wszyscy trzej obeznani już dobrze z procedurą sądową, zachowują się swobodnie, starają się być dowcipnymi lub szczerze objawiają radość z mniej smutnych epizodów toczącej się rozprawy. Są to więc złodzieje fachowi, trzymający się regulaminu i bez wątpienia zapisani do korporacji, której istnienie wprawdzie jest nielegalne i nie objęte ustawą przemysłową, która przecież codziennemi wykazami policji byt swój niezachwiany dowodzi.

Najstarszy wiekiem, a zatem przewodniczący wymienionego tryumwiratu, Karol Windisz w chwilach wolnych od wypraw na cudze strychy, piwnice i komórki, zabawia się literaturą, lubi dzienniki czytywać i, jak sam twierdzi, nie mógłby zasnąć bez poprzedniego przeczytania najświeższych wiadomości, w których najważniejszemi były dla niego doniesienia policyjne.

Prokuratorja oskarża Windisza i dwóch jego młodszych towarzyszy o różne nielegalności. Najsamprzód, że dnia 2go marca b. r. na Jędrzeja Szuma napadli, na ziemię powalili, na ciele uszkodzili i z zegarka srebrnego wraz z łańcuszkiem srebrnym obrabowali, oskarża dalej Windisza i Wierzbickiego, że z mieszkań: Karoliny Wenzlowej, Anny Wolenikowej, Rozalji Jandlowej, Anny Zellingerowej, Amalji Schmerdzie, Zofji Kolipciowej, Antoniego Gerbera, Walerji Bieńkowskiej, Marji Kowalskiej, Marji Modrzyckiej, Łucji Sobikowej, Julji Grenikowej, Ludomira Hachlewskiego, Wiktorji Cieleniowej, Karoliny Cienglowej, Marji Kubiszowej, Markusa Kerbera, Rafała i Abrahama Rosenbergów — różne przedmioty wartości większej niż 300 zlr. „ze zamkniętych miejsc bez przyzwolenia wymienionych właścicieli na własną korzyść zabrali".

Jeszcze nie koniec na tem.

Kazimierz Mandziej, nie wiedzieć z jakich pobudek, może uczuciami antysemickiemi powodowany, obwinił niewinnego szynkarza Markusa Adlera przed dyrekcją policji o zbrodnię uczestnictwa w kradzieży i to w sposób tak podstępny, że obwinienie to, łatwo mogło się stać powodem uwięzienia Adlera i wytoczenia przeciwko niemu śledztwa. Prokuratorji i ten czyn się nie spodobał, skutkiem czego Mandzieja, oprócz powyższych zbrodni, oskarżyła o zbrodnię oszczerstwa.

To jest dopiero jedna grupa oskarżonych. Drugą stanowią przeważnie izraelici, wygodniejsze spełniający funkcje, bo odkupywania i sprzedawania skradzionych rzeczy. Oto ich katalog: 1) Freuda Roses 36 lat, kilkakrotnie za kradzież lub uczestnictwo w kradzieży karana, 2) Josel Schläffer 44 lat j. w., 3) Mojżesz Selig Fein, szewc po raz pierwszy zasiadający na ławie oskarżonych, 4) Gittla Berkowicz 19 lat, 5) Markus Goldenberg 31 lat handlarz, 6) Józefa Seibfritz, 38 lat żona stolarza, karana za kradzież, 7) Samuel Frieser 37 lat kilkakrotnie za kradzieże karany, 8) Zofja Szmal 42, karana i nakoniec Ruchla Porter 55 lat mająca, dwa razy za zbrodnię kradzieży i kilka razy za uczestnictwo w kradzieży karana.

Jest to zatem nader interesująca galeryjka niewiniątek przez „sąd prześladowanych".

Oskarżeni częściowo przyznali się do winy, niektórych jednak, czasem bardzo drobnych okoliczności zapierają się ze stałością godną lepszej sprawy. Najmniej zadają sobie trudu w obronie trzej sprzymierzeni, którym widocznie nie wiele na tem zależy, aby nocne ich wyprawy, równie ciemną pokryte były tajemnicą, owszem sami niekiedy pomagają rozświecić pochodnią tajniki życia towarzyskiego złodziei.

Postępowanie dowodowe zakończyło się wczoraj o godzinie 12 w południe; popołudniu odczytano przysięgłym 35 pytań w kierunku winy oskarżonych i rozpoczęły się mowy prokuratora i obrońców.

KRONIKA.

Personalja. Z Lipska donosi telegram 10 maja. Stan zdrowia Kraszewskiego od wczoraj znacznie się pogorszył, w skutek czego wątpliwem jest, czy będzie mógł stanąć osobiście do rozprawy.

Mianowania. Jan Jeż mianowany rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Mogilanach.

Zmarli. Kardynał Sbarretti w 75 roku życia w Rzymie. Zmarły urodził się r. 1808 w Spoleto, był sekretarzem i przyjacielem papieża Piusa IX. W rzeczach kościelnych niezwykle uczony, posiadał umysł niepodległy i przekonania wolnomyślne. Jemu zawdzięcza rząd włoski, że przy przeprowadzaniu zwłok Wiktora Emanuela do Panteonu nie przyszło do konfliktu z władzą kościelną.—Franciszek Pellico, jezuita włoski, w Chiwi w Piemoncie. Zmarły był bratankiem sławnego Silvio Pellico. — W Rzymie umarł poeta Prato.

Nieporozumienie. W onegdajszem sprawozdaniu naszem o przedstawieniu „Ludwika XI.", znajduje się frazes następujący: „Komicznym Marcysiem był p. Skalski — okazałym drabem sążnistym p. Pieniążek". Są ludzie, którym zdaje się, że umieją czytać pomiędzy wierszami, chociaż sztuka ta jest im zgoła niedostępną, są także tacy, których jedynem zadaniem życia jest plotkarstwo i stwarzanie komeraży. Czarne duchy obudwu tych kategoryj, usiłując w jakikolwiek sposób uprzyjemnić sobie nudy z powodu przerwy w przedstawieniach scenicznych, nie miały nic lepszego do zrobienia, jak udowodnić czemprędzej wymienionym wyżej artystom, że w słowach naszych zawartą jest dla nich... jak najcięższa obelga.

Co na to odpowiedzieć? Chyba tyle, że ci, co rzecz tak ujmująco przedstawili, wypisali sobie świadectwo skończonej przewrotności, jeżeli słowa nasze zrozumieli należycie, albo skończonej... inteligencji, jeżeli zbyt jędrnego może, ale zupełnie zrozumiałego zwrotu odczytać nie umieli. Zbyt jędrnego może, ale zupełnie zrozumiałego powiedzieliśmy, bo o cóż tu najbardziej chodzi? O to, że zamiast brnąć w długiej frazeologii: „p. P. odtworzył postać sążnistego draba i jako taki był okazałym" — wyraziliśmy się jędrniej: „p. P. był okazałym drabem sążnistym". *Inde irae* niepotrzebne i nienzasadnione, bo jeżeli kogo, to pp. Skalskiego i Pieniążka zaliczamy do najsympatyczniejszych postaci nietylko w personalu scenicznym, ale i w szerszych kołach naszego towarzystwa.

Towarzystwo gimnastyczne „Sokół" święcić będzie w dniu 1go czerwca b. r. (pierwszy dzień Zielonych świąt) uroczystość, której z upragnieniem oczekują jego członkowie. Będzie to poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach towarzystwa przy rogu ulic Zimorowicza i Ślusarskiej.

Komitet Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu zawiadamia nas, że ze względu na znaczną ilość zapowiedzianych odczytów utworzone zostaną osobne sekcje, których będzie prawdopodobnie dziesięć. Obok plenarnych posiedzeń zjazdu odbywać się będą zatem i posiedzenia poszczególnych sekcyj, które są następujące: Sekcja medycyny wewn. (ilość odczytów 27), chirurg. (15), gynekologiczna (5), oftalmo-otologicznej (5), medycyny publicznej (8), matematyczno-fizyczna (6), chemiczno - farmaceutyczna (2), mineralogiczno i botaniczno-geologiczna (4), antropologiczno-archeologiczna (dotychczas nikt się nie zgłosił), i przyrodniczo-rolnicza (3). Na ogólne posiedzenia przeznaczono 5 rozpraw.

Przy tej sposobności zwracamy jeszcze raz uwagę na to, że wspólne zamawianie 30 (najmniej) biletów na kolejach pruskich daje prawo do zniżki taryfy przewozowej o 50%. Ważne to zwłaszcza dla uczestników, przybywających z Austro-Węgier i z pod zaboru rosyjskiego. Dla przybywających z Galicji urząd ruchu kolejowego (königl. Eisen-Bahn-Betriebs-Amt), z którym w tej sprawie porozumieć się należy, jest w Katowicach i Raciborzu na Szląsku.

„Niżej przytoczony" komitet, o którego niebezpiecznej wyprawie na Podhorce „wzdłuż gościńca" donieśliśmy już wczoraj, jest, jak się dowiadujemy, w znacznej swojej części (bodaj czy nie zupełnie) fikcyjny. Mnóstwo osób zaprotestowało u nas bowiem przeciwko nieprawnemu umieszczeniu ich nazwisk na odezwie, której nie podpisywali zgoła.

Młodzież szkolna miała wczoraj ferje z powodu żałobnego nabożeństwa za zmarłą w Pradze cesarzową wdowę.

W gmachu teatralnym od strony placu Gołuchowskich, niektórzy lokatorowie I. i II. piętra mają ten zwyczaj naganny, że rano z wazoników wyrzucają przez okno powiędłe bukiety wraz z wodą. Wczoraj pewna pani przechodząc została w ten sposób obrzucona powiędłymi narcyzami, ale zarazem zlana namokiem roślinnym.

Samobójstwo. Juljan Władysław L., oficjał przy kolei Karola Ludwika, mający lat 32, bezżenny, odebrał sobie życie w łazienkach, popodcinawszy sobie żyły w obu rękach. Choroba była, jak się zdaje, powodem samobójstwa.

Wypadek. Wczoraj rano nagle zasłabł na ulicy Żółkiewskiej wyrobnik Stanisław Kulik i upadłszy twarzą na bruk zranił się dość niebezpiecznie. Chorego odwieziono do szpitala.

Wypadek na kolei. W nocy z 9 na 10 b. m. na przestrzeni pomiędzy Bochnią a Słotwiną, ściślej mówiąc pomiędzy domkami budnicziemi nr. 40 i 41, w pociągu nr. 33. gal. kolei Karola Ludwika, zajął się nagle wagon pocztowy wewnątrz podczas kursu. Gdy płomienie buchnęły z niego, pociąg zatrzymano, wagon pocztowy został odłączony, i służba stacyjna ugasiła pożar, ale wagon zgorzał całkowicie, tak że z wnętrza jego nic nie zdołano uratować. Szkielet jego zatoczony został do stacji w Słotwinie. Pociąg nr. 33 odszedł z tej stacji z opóźnieniem $2^1/_2$ godzin, a pociąg nr. 5 doznał 2 godzinnego spóźnienia.

Pociąg nr. 33. jest mieszanym. Konduktor pocztowy zeznał, że jedna paczka znajdująca się w wagonie, eksplodowała, mając zapewne wbrew deklaracji — materjał wybuchowy. Dyrekcja poczt zarządziła dochodzenie celem skonstatowania szkody. Worków z listami pieniężnemi nie wozi pociąg mieszany, więc były tam tylko posyłki pakietowe z innemi przedmiotami.

W Otynji d. 6 b. m. w nocy zgorzało 5 domów.

Skradziono: Marji Brzuskiej, słudze, zimową bronzową chustkę w białe paski wart. 6 złr. z otwartej kuchni. Panu J. S. skradła sługa Marcela Hugo, mająca lat 20, złr. 120 ze stolika. Pani M. B. woreczek z kwotą 18 złr. z kieszeni. Izakowi Gimplowi, arendarzowi w Rzęśny ruskiej 6 poduszek, czarny damski płaszcz, 20 koszul męskich i kilkanaście damskich, i spencer, łącznej wart 100 złr. Weronice Łukowskiej, słudze damskie palto sukienne ciemno-zielone z popielatą podszewką, czarny barankowy płaszcz czerwono lamowany, suknię w kraty z bufą i falbaną i białą spodnicę wart. 15 złr. Abrahamowi Leizerowi Sennenbaumowi pod l. 15, ul. Sieniawska przez otworzone okienko niebieski sukienny żakiet z aksamitnym kołnierzem, kamizelkę popielatą, damskie manszety i damską kosę ciemnobląd wart. 7 złr. Panu M. Sz. z werandy pod l. 20, ul. Zielona suknię pepita zieloną z tuniką i kafcanikiem, poduszkę z nową czerwoną nasypką, suknię jedwabną bronzową, farbowaną, atłasem ubieraną z tuniką i wetmanem, burnus czarny stary z podszewką w kraty, kaftan w kraty liliowe, płócienny płaszcz do podróży, czarny lustrynowy kaftanik wart. 60 złr. Marji Kalicińskiej książeczkę kasy oszczędności na 100 złr., które sprawca dnia dzisiejszego z kasy podniósł.

Aresztowano: Józefa Makarewicza za kradzież kożucha z wozu, z którym tegoż towarzysz zdołał uciec. Chunego Beilocha, sławnego kieszonkowego złodzieja za kradzież kwoty 40 złr. z kieszeni chłopowi, które przy aresztowanym odszukano. Juszczyszyna Michała na kradzieży kożucha z wozu. Anuę Pachułę, która żebrząc po kamienicach z dwojgiem małych dzieci, skradła Bibiannie Goreckiej, słudze z otwartej kuchni, bicz korali wart. 20 złr. Teklę Zadorożną, znaną złodziejkę przy kradzieży chustki z otwartej kuchni. Chaima Stahla z Kulikowa za kradzież faski masła i kuferka z wozu; przy nim znaleziono dwie kartki zastawne z maja b. r. na bekieszę i na futro zastawione.

Znaleziono dwa małe kluczyki na czarnej tasiemce.

Zakwestjonowano u Chaima Izaka Reissa jedwabne piżmakowe futro, z powodu podejrzanego posiadania.

Zgubiono: Pani W. K. srebrną bransoletkę kaukazkiej roboty war. 5 zł., kartkę zastaw. rusk. banku na srebrny łańcuszek i złotą szpinkę za 4 złr. 50 ct. zastawioną.

Zabłąkanego 3-letniego chłopczynę na ul. Żółkiewskiej przydybanego, oddano do m. komisarjatu III. dzielnicy.

Upadłość. Do majątku Perly Stockmann, właścicielki handlu w Budzanowie, otworzono konkurs.

Kraków, 9. maja. Po rogach ulic porozlepiano wczoraj następującą odezwę: Na żądanie wielu obywateli miejskich, abym zwołał Zgromadzenie wyborców miasta, celem porozumienia się ich względem wyborów do Rady miejskiej i ustanowienia komitetu przedwyborczego, zapraszam szanownych wyborców miejskich, aby się we wtorek dnia 13. maja b. r. o godzinie 3 wieczór w sali radnej miejskiej zebrać chcieli jak najliczniej, a wybrawszy sobie przewodniczącego, zajęli się przygotowaniem czynności do wyboru komitetu przedwyborczego. *Dr. Weigel*, prezydent miasta.

Tow. lekarskie krak. odbyło dnia 7. b. m. pod przewodnictwem dr. Kwaśnickiego posiedzenie zwyczajne, na którem 1) prof. Nowicki mówił o chorobie pasożytniczej, która wygubiła ryby w stawach zachodnio-galicyjskich i śląskich, okazał karpie, na których naocznie przekonać się można było o zniszczeniach, jakie pasożyt sprawiada w rozmaitych okresach choroby, oraz przedstawił pod mikroskopem okazy samego pasożyta. Sprawa ta, według prelegenta, zagraża rybołowstwu całego świata; zajęła ona już kilku naszych badaczy; prof. Nowicki w gorących słowach wezwał Towarzystwo do zbadania przyrody tej choroby i wynalezienia środków do zaradzenia złemu; 2) doc. dr. Jaworski mówił w dalszym ciągu: O stosowaniu nowej soli karlsbadzkiej i zachowaniu się jej w przewodzie pokarmowym.

Wiedeń 9 maja. Rząd powołał byłego profesora weterynarji dra Rölla z Grazu do ministerjum dla objęcia kierownictwa wydziału weterynarji. Zarządzenie to zostaje w oczywistej łączności z kwestją targową.

Buda-Peszt, 9. maja. Kupiec tutejszy Kobelt, zniknął bez wieści. Gdy rodzina doniosła o tem władzom — nastąpiła z urzędu rewizja jego pomieszkania, przyczem znaleziono papiery, pochodzące z rabunku u Eiserta, ukryte między socjalistycznemi broszurami, które były adresowane do znanego anarchisty Armina Pragera.

Rovigo (w Weneckiem) 10 maja. Koło Cerea spotkały się dwa pociągi kolejowe, rannych jest 19 wojskowych i jeden cywilny.

Napad rozbójniczy w wagonie kolejowym. Pociągiem osobowym jechała wieczorem w niedzielę żona pewnego urzędnika kolejowego z Werony do Medjolanu. Znajdowała się sama w coupé drugiej klasy. Dopiero na stacji Peschiera wszedł robotnik kolejowy, Pietro Kronich, który, jak tylko pociąg ruszył, rzucił się na kobietę i chciał ją obrabować. W walce, która się wywiązała, udało się rabusiowi odgryźć jeden kulczyk słabszej naturalnie od niego damie, przyczem ugryzł jej kawałek ucha. Tymczasem na krzyk nieszczęśliwej pasażerki nadbieżono z pomocą i bandytę ujęto.

Zapis. Majątek ogólny Cremera Kletta, o którego zapisach na rzecz Polaków niedawno pisaliśmy, wynosi okrągłą sumkę 70 miljonów marek. Z kodycylu okazuje się, iż zmarły zapisał 30 tysięcy złr. na założenie ochronki, w której przeznaczone będą dwa stałe łóżka dla dzieci polskich. Zakład otwarty być ma w Norymberdze.

Wynalazek. Antoni Wiśniewski, rodak nasz, otrzymał od rządu Stanów Zjednoczonych patent na wynalazek przyrządu, ochraniającego zdrowie robotników pracujących w miejscach, gdzie wydobywają się szkodliwe gazy. Jest to kauczukowa maska, na drucikach, pozostawiająca swobodę ruchu, wzroku i oddychania.

Gdzie rosną djamenty? Aż do odkrycia połnaniowo-afrykańskich pokładów djamentu znajdowano ten kamień zawsze w piasku lub w zwirze, i ztąd przypuszczano, że wśród nich rodzi się djament. Inni mieli skamieniały szlam za właściwą macicę djamentu, ale zdania się różniły i każda strona broniła swego zdania. Francuskiemu geologowi p. Chaper udało się jednak podczas podróży do Hindostanu znaleść właściwy kamień, w którym się rodzi djament. W Naizam pod Bellary (Madras) znalazł on djament w rodzimym minerale, w różowym pegmatycie, wraz z korundem.

Okolica ta jest obnażona z drzew, łysa i skalista; deszcze spłukujące skały wydobywają corocznie świeże diamenty. Skały te przenikają żyły feldspatu i kwarcu epidotowego. Dotąd odkryte tam kryształy djamentu tworzą oktaedry. Z Chapera odkrycia wypływa, że djamenty mogą znajdować się we wszelkich skałach, pochodzących z szczątków pegmatyku, np. w utworach kwarcowych z iskrzykiem, lub bez niego, gliną itp.

Zabawna gonitwa. W golarni na ulicy ..... golił się pewien znany „przyjaciel ludzkości“, wypożyczający rozmaite sumki na 5 procent miesięcznie. Siedział on w pobliżu drzwi sklepowych i doskonale widział wszystkich przechodzących. Właśnie w chwili gdy po ukończeniu namydlenia brody, cyrulik rozpoczynał operację skrobania brzytwą, bystre oczy kapitalisty spostrzegły przechodzącego pana ***, na którego od paru tygodni bezskutecznie polował, nie mogąc się z nim nigdzie spotkać, a w biurze adresowem pan *** figurował jako wymeldowany na wyjazd. Kapitalista, nie bacząc na swoją fizjonomię, jeszcze namydloną, bez kapelusza wybiega na ulicę i dopędza p. ***. Ten obejrzawszy się przyspiesza kroku, lecz chyży w nogach kapitalista już kładzie rękę na ramieniu swego dłużnika.

Wówczas p. *** zwraca się do kilku przechodniów zdumionych widokiem namydlonego człowieka i powiada:

— Panowie, proszę go zatrzymać, to warjat...

Kapitalista, zanim się mógł z orjentować, został ubezwładniony, a p. *** korzystając z zamieszania szybko się oddalił.

Naturalnie, iż po chwili rzecz cała się wyjaśniła. Kapitalista powrócił do golarni, narzekając na swoje nieszczęście.

Na dyrektora policji okazał wielkie zdolności naczelnik straży bezpieczeństwa w Bukareszcie. Dowiedział się on, iż kilku Rumunów postanowiło zrobić nieprzyjaźną demonstrację przy wjeździe następcy tronu austrjackiego. Ponieważ wiadomość ta doszła go w ostatniej chwili, przeto nie mając czasu do stracenia, zaprosił owych „niespokojnych“ do siebie i przemówił do nich: „Mam zaszczyt mianować panów członkami komitetu, który utrzymać ma porządek w czasie bytności arcyksięstwa Rudolfowstwa w stolicy drogiej naszej Rumunji“. W ten sposób przeszkodził możliwym nieporządkom.

Korespondencja od Redakcji. Panu *ABC. we Lwowie*. Poezyj miłosnych nie umieszczamy. — *St. Brz.* w Brodach. Myłkę wykazaliśmy sami przed stroną interesowaną oryginalnym przekazem.

Rozwiązanie zadania matematycznego z nru d. 7 bm. otrzymaliśmy w dalszym ciągu od pp. N. U. ze Lwowa i Fr. Andraszka praktykanta rach. namiestnictwa.

Teatr, literatura i sztuka.

Teatr. W Poniedziałek 12 bm. „Dom otwarty“. We wtorek 13 bm. na dochód Tadeusza Skalskiego „Gałganduch czyli Trójka hultajska“.

We środę 14 bm. „Rozwiedźmy się“.

We czwartek 15 bm. po raz pierwszy: „Książę Łobuz“, opera komiczna w 3 aktach Aurelego Urbańskiego, muzyka Maurycego Falla.

W piątek 16 bm. Na dochód pni Teofili Nowakowskiej po raz pierwszy „Orlica“ dramat ludowy w 5 aktach.

Próby orkiestrowe z operetki „Książę Łobuz“ odbywają się codziennie pod kierunkiem kompozytora. Pierwotny pomysł libreta tej operetki zaczerpnął autor z jednej z nowel Zschokke'go, w obrobieniu jednak przybrało ono cechy oryginalności i i odznacza się humorem i oryginalnością pomysłów w sytuacjach komicznych.

Wieczornica lwowsk. Tow. „Lutnia“ odbyła się w piątek 9 bm. w sali kasyna mieszczańskiego przy licznym udziale publiczności, która doskonale się zabawiała słuchając wybornie wykonywanych utworów. Wieczornicę rozpoczęto Polonesem z „Halki“. Solo tenorowe Balfego z op. „Cyganka“ odśpiewane przez p. S. z uczuciem zachwyciło publiczność, chociaż najwięcej zabawił i rozweselił zebranych R. Geneégo duet humorystyczny śpiewany przez pp. Sl. i T. Prawdziwą burzą oklasków nagrodzono kwartety solowe Kremsera „Pieśń miłości“ i Södermana „Chłopskie wesele“. P. Grzywiński deklamacją swoją ubawił wszystkich znakomicie. Na pochlebną wzmiankę zasługuje wreszcie wykonanie bardzo wdzięcznej „Chińskiej Serenady“ Geénego z solem basowym odsp. przez p. Borkowskiego. Około wpół do dwunastej rozeszli się zebrani z miłem wrażeniem, żałując, że wszystko przeszło tak rychło.

Wiadomości polityczne.

Wiedeń 9 maja. (Z Izby deputowanych). Posch przedłożył projekt w sprawie zmiany ustawy o wysokości procentów od wypożyczonych kapitałów. Raicz interpeluje w sprawie rzekomego zdarcia czarno-żółtych chorągwi przez żandarmów we Windisch-Feistritz.

Nastąpiła rozprawa nad wnioskiem względem autentycznego wykładu §. 28 ustawy prasowej. W myśl komisji wszystkiemi głosami przeciw trzem uchwalono, że wierne, chociaż tylko w streszczeniu podane doniesienia z publicznych rozpraw ciał prawodawczych, albo pojedynczych mów, nigdy nie mogą podlegać postępowaniu karno-sądowemu.

Wiedeń 10 maja. Komisja do ustawy karnej uchwaliła oba przedłożenia, dotyczące stanu wyjątkowego w okręgu kotarskim, poczem minister wyraził życzenie, aby komisja obradowała dalej nad nową ustawą karną. Przeciwnie dr. Jaques mniemał, że będzie lepiej, jeżeli komisja zajmie się załatwieniem bieżących przedmiotów, a przedewszystkiem weźmie pod obrady wniosek dr. Rosera o fałszowaniu artykułów żywności. Wniosek ten przyjęty został głosami lewicy i Polaków.

Schönerer dopytał się biedy. Syn Giskry, 21 letni porucznik wyzwał go na pojedynek za obrażające wyrażenia o ojcu, a tak samo postąpił sobie i zięć Offenheima, kapitan, w obronie czci b. generalnego dyrektora kolei czerniowieckiej. Wyzwany przez Giskrę Schönerer przyrzekł sekundantom, że sprawę załatwi i wystosował list z przeproszeniami do młodego jurysty, a gdy ten na taką satysfakcję nie chciał się zgodzić przystał i na to, by go przeprosić ustnie w obecności świadków stron obu.

D. 9 maja w południe odbył się na granicy węgierskiej pojedynek Schönerera z Reschauerem na pistolety. Strzelano kilka razy, ale żaden nie został zraniony. Wyzwał Reschauer; sekundowało mu dwóch deputowanych z lewicy.

W kołach parlamentarnych są przekonani, że z powodu szczegółowych obrad, jakie podkomitet komisji kolejowej ma zamiar przeprowadzić przedłożenie o kolei północnej w tej sesji nie zostanie załatwione.

Budapeszt 10 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem wydziału o nietykalności poselskiej, który z powodu czynnej obrazy dep. Ugrona w Czegled wnosi, aby Izba potępiła wypadki zaszłe w Czegled i wezwała ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości o spieszne wdrożenie i przeprowadzenie postępowania dyscyplinarnego i karnego przeciw winnym. Wniosek ten przyjęto.

Zastawa ogłasza manifest wyborczy komitetu wykonawczego serbskiej partji naukowej, wybranego na konferencji Serbów w W. Kikindzie. Dokument ten podpisany przez dr. Maximowicza, Kasapinowicza i Bekicza zaznacza, że obowiązkiem deputowanych jest czuwać nad tem, aby ustawy istniejące były wykonywane dokładnie i sumiennie. Od lat 15 przeszło wyborcy serbscy walczyli za rewindykacją autonomji Siedmiogrodu i większej samodzielnością Kroacji, tudzież za państwową niepodległością i równouprawnieniem narodowem przedlitawskich Słowian, a co do polityki zewnętrznej, co się tyczy chrześcjan na półwyspie bałkańskiej za zasadą nieinterwencji.

Żaden punkt tego programu nie został dotąd spełniony. Serbowie zdobyli sobie tą działalnością tylko przeciwników. Serbowie w Węgrzech dowiedli i są gotowi, dalej dowodzić, że są szczerymi przyjaciółmi państwa węgierskiego i dla dobra jego działać będą, a ztąd wypływa, że i w interesie państwa węgierskiego jest, zadosyćuczynić życzeniom uprywnionym Serbów.

Budapeszt, 10. maja. Dziś P. Ugron zarzucił posłowi Piotrowi Dobrzańskiemu ducha niepatrjotycznego, panslawistycznego, i przedłożył jego własnoręczne listy, w których przez swego stryja, Adolfa Dobrzańskiego (ojca Olgi Hrabarowej, tak doskonale nam znanego; p. r.) ubiegał się o posadę w Moskwie. Dobrzański odpowiada, że to napaść, pochodząca z nienawiści osobistej, i oświadcza, że owe listy są falsyfikatem. Ugron wnosi o wysadzenie komisji do zbadania prawdziwości tych listów. Tisza oświadcza, że ta sprawa należy do sądów, mniema zresztą, że Dobrzański będzie wiedział, co ma robić dla oczyszczenia się.

Późniejsza depesza donosi: Dep. Dobrzański wystosował do dep. Ugrona list otwarty, w którym wzywa go, aby sprawę poruszoną na wczorajszem posiedzeniu Izby dep. oddał pod rozpatrzenie sądu honorowego. Klub stronnictwa liberalnego zgodził się na to. Dep. Ugron oświadczył, iż listy kompromitujące otrzymał od Olgi Hrabar. córki Adolfa Dobrzańskiego.

Peszt, 10. maja. Sędzia Toth, który prowadzi śledztwo przeciw anarchistom, uda się w tych dniach z Pragerem, Russem i Friedem do Wiednia, w celu konfrontacji tych obwinionych z Kammererem. Zeznania Pragera i Frieda miały już wyjaśnić całą sprawę.

Paryż, 8. maja. *Paris* donosi, że rząd chiński nie zechce nic słyszeć o odszkodowaniu wojennem. W skutek tego prawdopodobnie zwycięży w radzie ministrów zdanie admirała Peyrona, który radzi nie wycofywać ani jednego żołnierza z Tonkinu póty, póki Francja nie otrzyma zupełnego zadosyćuczynienia.

Przy wyborach municypalnych zwyciężyli republikanie. W kilku większych miastach przeszli radykalni, monarchiści zdobyli bardzo mało miejsc nowych.

Rokowania z Anglją są ukończone; Anglja przystała, aby dyskusja na konferencji nie miała ściśle oznaczonych granic, podczas gdy Francja oświadczyła, iż głównie interesują ją finanse egipskie. Mocarstwa zostaną o tym kompromisie zawiadomione poufnie. Czas zwołania konferencji nie jest dotąd oznaczony, ale więcej jak pewne, że konferencja odbędzie się w Londynie.

Ks. Hieronim Napoleon wydał w formie listu manifest do swych zwolenników, w którym powiada, że on jest jedynym interpretatorem tradycji napoleonidów. Synowie, dopóki on żyje, niemogą krytykować polityki jego, lecz poddawać się jej z posłuszeństwem, z jakiem to zawsze czynili. „Niezapominajcie panowie“ — powiada książę — że imię Napoleona nie reprezentuje żadnej formy rządu. Cesarstwo czy republika, jest to kwestja drugorzędna, którą lud może tylko rozstrzygnąć. Powtarzajcie raczej przy każdej sposobności, że Napoleon znaczy tyle, co rozwój francuskiej rewolucji, szacunek dla zwierzchnictwa narodu i miłość ludu bez względu na to czy ten lud oznacza robotnika czy wieśniaka“.

Berlin 8. maja. Carowa ma wkrótce przybyć do Niemiec. Jedzie ona na Berlin do Rumpenheim, gdzie stanie 20 bm. i będzie 26 obecną na ślubie swej kuzynki ks. Elżbiety Heskiej z księciem dziedzicznym Anhaltu.

Nat. Ztg. pisze: Jeszcze nigdy los żadnej ustawy nie był tak niepewnym, jak los ustawy antisocjalistycznej. Prawdopodobnem jest, że ks. Bismark, który robił sobie podczas mowy Windthorsta notatki, przemówi w tych dniach w Reichstagu.

Berlin, 9. maja. W rozprawie nad ustawą przeciw socjalistom minister Puttkamer podaje szczegóły o zamierzonem wysadzeniu w powietrze statuy Germanji w Niederwaldzie i wykazuje potrzebę ustawy. Policja tajna jest koniecznością, bez niej nie mogłoby istnieć żadne państwo. Wszystkie państwa bez ustawy socjalistycznej zostałyby podkopane przez anarchizm. Wnioski Windhorsta nie dadzą się pogodzić z odpowiedzialnością rządu. Bismark zwraca uwagę na wniosek Windhorsta z r. 1881 i na zajęcie się cesarza sprawą międzynarodowych środków przeciw królobójcom z powodu śmierci cara. Różne państwa nie zgodziły się na rokowania w tym względzie, a obecnie istnieją rokowania tylko między Niemcami a Moskwą. Złagodzenie ustawy jest nie możliwem. Usiłowaniom rządu, aby socjalnemi reformami polepszyć położenie robotników, staje w drodze obstrukcja parlamentarna. Jeżeli rajchstag odrzuci wniosek, rząd będzie traktował sprawę w nowym rajchstagu, jeżeli zaś i ten ustawę odrzuci, natenczas rząd będzie się spokojnie przypatrywał rozwojowi demokracji socjalnej.

Za ustawą antisocjalistyczną będzie głosować część partji liberalnej z tem zastrzeżeniem, że po raz ostatni przystaje na jej przedłużenie. Windhorst wniósł do tej ustawy rezolucję następującą: „Zważywszy, że państwo nie jest w stanie zwalczyć socjalnej demokracji, którą zgnieść można tylko z pomocą religji, wzywa się radę związkową, aby działała w kierunku usunięcia wszelkich przeszkód stojących na zawadzie swobodnemu działaniu korporacyj religijnych.“

Londyn, 8. maja. przybył do Kairu po 25 dniowej podróży, Grek z Chartum i opowiada, że Gordon kazał wykopać pomiędzy pałacem i miastem rowy, aby tym sposobem bronić się przed wzburzoną ludnością.

Stambuł, 8. maja. Krestowicz, mianowany przez sułtana gubernatorem wschodniej Rumelji urodził się w Kotel r. 1820 i wychowany został na koszt rządu tureckiego w Paryżu, gdzie kształcił się na wydziale prawniczym. Wstąpiwszy do służby administracyjnej tureckiej, a później do sądu, został wkrótce prezydentem trybunału cywilnego w Stambule. W r. 1879 wysłany jako sekretarz gen. do Filipopola, chciał nosić fez dalej i tylko na przedstawienie jen. Stołypina zmienił go na kołpak. Przez ożenienie się z Greczynką żyje on w dobrych stosunkach także z Grekami. Kandydaturę jego pewna frakcja bułgarska popiera już od 1881 r.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego“.

(J.) **Wiedeń** 10 maja. Jest już rzeczą postanowioną, że układ z koleją północną nie przyjdzie teraz w bieżącej sesji przed plenum Rady państwa.

(J) **Wiedeń**, 10. maja. W komisji wojskowej obradowano dziś nad licznemi petycjami i zażaleniami, domagającemi się zmiany sposobu poborowego taksy za uwolnienia od służby wojskowej, i uchwalono przekazać te petycje rządowi do ocenienia (Würdigung). Sprawozdawcą jest Mattusz.

Bruksela 10 maja. Rząd, oparty na postanowieniach ustawy cywilnej, domaga się przyznania tytułem kaduka skarbowi państwa pięć miljonów franków, znalezionych w kasie dyecezjalnej opuszczonego biskupstwa w Tournai.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Obligacje krajowe. Minister skarbu zatwierdził już plan emisji i umorzenia $4\frac{1}{2}\%$ obligacyj krajowych z roku 1884 w sumie jednego miljona nominalnie. Ustawa krajowa upoważniająca Wydział krajowy do zaciągnięcia najświeższej pożyczki, mówi o sumie w ten sposób, że Wydział krajowy mógł się uważać za upoważnionego do pożyczenie całego miljona w gotówce. Nie uczyniono jednak tego, bo za ten nominalny miljon w obligacjach krajowych wypłacił bank krajowy jako cenę emisyjną 900.000 złr., a suma ta wystarcza na pokrycie niedoborów z lat 1882 — 1884 i na dotację kasową, a więc na oba cele wytknięte przez Sejm nowej pożyczce. Na podstawie zatwierdzonego już planu pójdzie w obieg 1.000 sztuk obligacyj krajowych po 100 złr. 400 sztuk po 1.000 złr. i 100 sztuk po 5.000 złr.

I. kolej węgiersko-galicyjska. Zarząd tej kolei rozesłał sprawozdanie z ruchu w roku ubiegłym, która zawiera także daty o ruchu na linjach obcych, które w roku 1883 były pod zarządem węg. galic. kolei, a mianowicie Tarnów-Leluchów i Dniestrzańskiej.

Węgiersko-galicyjska kolej miała w roku 1883 za ruch osobowy 216.044 (— 9.730 niż w r. z.), w ruchu towarowym 738.171 (+ 119.276 złr). Ogólny przychód 996.687 (+ 116.330) z czego przypada na linję austrjacką 587.662 (+ 68.845), na węgierską 409.025 (+ 47.485). Rezultat finasowy przedstawia się jak następuje: linji galicyjskiej dochody 587.662, wydatki 569.813, pozostaje 17.849 złr.: linji węgierskiej dochody 409.025, wydatki 306.522, zostaje 12.503. Dochody kolei Tarnowsko-Leluchowskiej przedstawiają się w roku 1883, jak następuje, dochód ogólny 459.933 (+ 63.394 złr.), wydatki 456.940 (+ 900 złr.), kolei Dniestrzańskiej, dochód ogólny 481.213, wydatki 351.818.

Targowica na bydło w Krakowie. *Nowa Reforma* dowiaduje się, iż przeor księży Agustjanów uznając ważność dla Krakowa otwarcia targowicy na bydło i trzodę, godzi się imieniem klasztoru na odstąpienie starszemu cechu rzeźników (a ten miastu) 18 morgów gruntu i łąki „na Katarzyńskiem“ zwanych, położonych między koleją Karola Ludwika, rzezalnią miejską i nad Wisłą — za cenę dotychczas pobieraną. Jest to przestrzeń bardzo znaczna, a nawet większa od przestrzeni na ten cel w Oświęcimie przeznaczonej, a którą możnaby powiększyć jeszcze pięcioma morgami sąsiednimi, a będącemi własnością miasta. Gdy więc kolej Karola Ludwika jest gotową dostarczyć własnym wodociągiem wodę z Wisły dla pojenia bydła i trzody, tudzież dla utrzymania czystości — gdy dalej chce zbudować odpowiednie rampy, połączyć targowicę szynami z główną linją, a nawet przyczynić się znacznym kosztem do ustawienia budynków, tak, że miasto kosztem zaledwie 100.000 złr. może mieć wszelkie a tak znaczne korzyści wynikające z urządzenia targowicy, należy koniecznie jak najprędzej przystąpić w pełnej radzie miasta do powzięcia uchwały, iż jest życzeniem miasta, aby rząd udzielił zezwolenia na urządzenie targowicy w Krakowie. Według autentycznych z Wiednia i Bukaresztu pochodzących wiadomości, rząd rumuński domaga się w Wiedniu otwarcia granicy na bydło i trzodę z Rumunji do państwa austrjackiego, przybywa więc jeszcze jeden czynnik przemawiający za traktowaniem tej sprawy, jako bardzo nagłej i żywotnej dla miasta Krakowa.

Ze sprawą tą jest w ścisłym związku wniosek radcy miejskiego Artura hr. Potockiego, co do urządzenia targów na bydło rasowe, trzodę i konie w połączeniu z projektem corocznej wystawy w Krakowie.

Wyrażamy przy tej sposobności nadzieję, iż obecnie zmieni swe zapatrywania pan protomedyk dr. Biesiadecki, i nie przedstawi tak czarno tej sprawy jak poprzednio, gdy miał oświadczyć, iż targowica na bydło taka, jaka jest w Oświęcimie, żadnych dla miasta korzyści nie przedstawia. Niech tylko wyjdzie inicjatywa z Rady, a z pewnością i

we Lwowie i w Wiedniu poparcie się znajdzie. Wszelka zwłoka jest niebezpieczną wobec tego, iż współnbiegające się miasta sprawy tej nie zasypiają.

Losowanie obligacyj indemnizaoyjnyoh. (C. d.)

Na 1000 złr. z kuponami: Nr. 193 254 290 387 465 548 834 841 950 1014 1286 1423 1467 1498 1589 1600 1651 1830 1866 2053 2066 2111 2186 2239 2418 2447 2624 2669 2997 3020 3111 3238 3341 3440 3487 3500 3587 3620 3713 3722 3838 4223 4248 4384 4442 4671 4791 4812 4863 4911 4983 5156 5324 5404 5596 5695 5727 5821 5951 6320 6576 6674 7014 7139 7172 7233 7234 7287 7514 7548 7561 7661 7735 8085 8098 8155 8160 8178 8325 8386 8411 8784 8805 8902 9066 9103 9181 9644 9651 9661 9787 9927 10022 10056 10202 10303 10365 10541 10613 10782 10869 11001 11049 11363 11478 11536 11716 11937 11940 12403 12431 12763 12766 12824 13035 13115 13207 13358 13383 13485 13520 13554 13654 13709 13783 13842 13974 14075 14182 14197 14278 14285 14462 14488 14600 14747 14997 15064 15145 15231 15355 15363 15477 15796 15933 15939 16095 16112 16154 16250 16320 16575 16647 16667 17321 17538 17543 17558 17665 17758 17927 18011 18056 18099 18234 18250 18256 18744 18783 18786 18807 19019 19115 19539 19650 19674 19751 19794 19845 20024 20150 20205 20262 20291 20524 20584 20846 21173 21181 21192 21201 21210 21338 21459 21485 21514 21638 21713 21756 21779 21888 21902 21934 22138 22219 22254 22346 22619 22650 22694 22880 23022 23201 23468 23549 23614 23646 23659 23661 23827 23880 23959 23999 24027 24104 24106 24148 24312 24358 24393 24549 24698 24871 24922 25146 25193 25244 25312 25364 25424 25453 25644 25646 25793 25938 25977 26042 26078 26317 26376 26387 26726 26803 26842 27071 27104 27209 27238 27342 27434 27478 27630 27804 27875 27890 27934 27986 28045 28362 28396 28441 28545 28566 28557 28564 28666 28799 28844 28979 29031 29039 29210 29285 29365 29482 29609 29778 29819 29972 30165 30267 30270 30360 30392 30416 30462 30558 30608 30628 30650 30755 30771 30890 30957 30990 31004 31022 31110 31136 31137 31218 31290 31295 31308 31361 31370 31385 31388 31438 31471 31592 31712 31717 31837 31841 31928 31999 32070 32347 32420 32435 32488 32626 32638 32645 32656 32657 32662 32672.

Na 5000 zł. z kuponami: Nr. 297 531 556 725 1013 1028 1090 1131 1148 1240 1914 1921 1978.

Lwów, z Izby handlowej, 9. maja 1884.

1. Akeje za sztukę.

bez kupona bieżącego	płacą	żądają
Kolej gal. Kar. Lud. 200 zł. m. k. . .	283 75	287 25
„ lwow.-czern.-jass. 200 zł. w. a.	190 50	194 50
Banku hypot. gal. po 200 zł. w. a. . .	298 00	303 —
„ kredyt. galic. po 200 zł. w. a.	248 —	253 00
2. Listy zastawne za 100 zł.		
Tow. kred. galic. 5 prct. w. a. . . .	100 —	101 00
„ „ „ 4 „ „ . . .	92 50	94 00
„ „ „ 5 „ „ okresowe	100 —	101 —
„ „ „ 4 „ los 41 l.	86 40	87 40
Banku hyp. galic. 6 „ w. a. . . .	101 55	102 55
„ „ „ 5 „ w. a. . . .	98 10	99 10
„ „ „ 5 „ 10 prct . .	100 25	101 25
Listy dłużne g. z. kr. wł. 6 prc. . .	— —	— —
„ „ „ „ 5 „ . . .	— —	— —
3. Listy dłużne za 100 zł.	—	
Ogól. roln. kred. zakład dla Galicji i Bukow. 6 proct., los. co 15 lat . .	— —	— —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne gal. 5 prc. m. k. . .	100 70	101 70
Komunalne Banku kraj. 5% w. a. I. em.	96 75	97 75
Pożyczka kraj. z r. 1873 6 pr. w. a. .	101 50	102 50
Pożyczka „ „ 1883 4 i pół proc.	90 75	91 75
5. Losy.		
Miasta Krakowa	17 00	19 00
„ Stanisławowa	22 50	24 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 63	5 73
Dukat cesarski	5 65	5 75
Napoleondor	9 60	9 70
Półimperjał	9 90	10
Rubel rosyjski srebrny	1 54	1 64
„ „ papierowy	1 22½	1 24½
100 marek niemieckich . .	59 20	59 90

Wiedeń, d. 10. maja 1884. (godz. 1 m. 40 po poł.)	Dzisiejsze	Z dnia poprz.
Losy alpejskie	66 50	66 50
Akcje węg. banku kred. na 200 zł. . .	320 00	329 50
Akcje Anglobanku na 120 złr. . . .	114 60	115 25
Unionbank za 100 zł.	108 20	108 40
Akcje kolei Karola Ludwika na 210 zł.	284 50	284 50
Lombardy (kolej południowa) na 200 zł.	145 90	252 00
Akcje kolei Alföld-Fiume na 200 zł. .	179 75	145 50
Akcje kolei państwowej	316 75	317 00
Akcje kolei Lwow.-Czerniow. na 200 zł.	191 50	192 50
Węgiersko-galicyjskiej kolei na 200 zł.	163 —	163 00
Losy premjowe wiedeńskie na 100 zł.	127 25	127 25
Obligacje węg. w złocie	102 00	102 00
Akcje kolei węg. zachodniej	101 00	101 00
Cisańskie losy	116 25	116 20
3 proc. losy tureckie na 400 franków .	22 00	22 00
Złota renta węgier 4 proct. na 100 zł.	92 45	92 40
Akcje Bankvereinu na 100 zł. . . .	110 10	110 40
Rosyjski rubel papierowy	1 23	1 23¼
Losy premjowe węg. na 100 zł. . . .	117 25	117 75
Usposobienie: utrzymane.		
Wiedeń d. 9. maja 1884. (godz. 5 m. 40 wieczorem).		
Akcje kredytowe	320 70	320 30
Akcje kolei Karola Ludwika	284 75	287 25
Renta papierowa	81 07	80 95
Listy hipoteczne galicyjskie 6 proc. .	101 80	101 80
Listy gal. Banku włościańsk. 6 proc. .	00 00	00 0
Napoleondory	9 65	9 65
Usposobienie: —		
Berlin, d. 9. maja 1884. (godz. 5 m. 35 po poł.)		
Rosyjski rubel papierowy	208 40	107 60
Akcje austr. kredytowe	540 50	240 00
Akcje kolei Karola Ludwika . . .	120 10	521 10
Austrjackie banknoty	168 20	168 15

Telegramy targowe z dn. 10 maja.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo 10·25—·— złr. żyto kilo — złr. Okowita 29.25—30.00 złr. Peszt: Pszenica za 100 kilo 9·54—9·55 zł.., rzepak 13·50 zł. Berlin pszenica 169·00 m., żyto — m., okowita 48 30 m., olej rzepakowy 55·20 zł. Paryż: Mąka za 159 kilo 46·60 franków, olej rzepakowy —·— okowita —·— fr.

Nafta. Wiedeń 10go maja: 13·75 do 13·25. Brema 7·60 do —.—· Hamburg: 7.70 na maj 7·60·— na sierpień-grudzień 8·15. Antwerpja: na maj 19·—. Nowy-York: 8·¾. Filadelfja 8·⅜.

Dyspozycja obiadowa.

na ponidziałek 12 Maja.

Obiad droższy. Zupa migdałowa. Pieczeń z sosem szczawiowym. Kurczę smażone z sałatą głowiastą. Strudel z powidłem. Sery.

Obiad tańszy. Rosół. Sztuka mięsa z rzodkiewką. Prażucha ze śmietaną.

Teatr hr. Skarbka.

w niedzielę dnia 11. Maja 1884.

Przedstawienie popołudniowe.

Po raz czwarty:

NIHILIŚCI

komedja w 3 akt. Adolfa Abrahamowicza i R. Ruszkowskiego.

Osoby:

Gamoliński	P. Zboiński
Honorata, jego siostra	Pni German
Helena } jej dzieci	Pna Stachowiczówna
Miecio } jej dzieci	P. Walewski
Agnieszka	Pni Aszpergerowa
Józia, jej córka	Pni Kwiecińska
Klapcikowski, jej zięć	P. Wojdał wicz
Julja, jego żona	Pni Zapolska
Dyonizy, prokurator	p. Lubicz
Szperalski	P. Ruszkowski
Kicio	P. Kwieciński
Benio	P. Skalski
Henio	P. Kasprowicz
Pirotechnik	P. Krykiewicz
Ajent	P. Herman
Jan, służący	P. Dębicki
Katarzyna, służąca	Pna Wajglówna
Posłaniec	P. Bratro.

Rzecz dzieje się za naszych czasów.

Reżyser p. Apollo Lubicz.

Początek o godzinie wpół do 4tej popołudniu.

Przedstawienie wieczorne.

Po raz siódmy

Opowieści Hoffmana

(LES CONTES d'HOFFMANN)

opera fantastyczna w 4 aktach a 5 obrazach Juljusza Barbier. — Muzyka Jakóba Offenbacha. — Libretto przełożył Aureli Urbański.

Obraz I-szy. — „W szynkowni Lutra w Norymbergji"

Osoby:

Hoffman	p. Alma
Niclas	pni Kasprowiczowa
Natanael	p. Wojnowski
Herman	p. Łomiński
Kum Luter, oberzysta	p. Fedyczkowski
von Lindorf, radca miejski	p. Guberski
Andrzej	p. Fontana
Kelner pierwszy	p. Bratro
Kelner drugi	p. Kamiński

Obraz II-gi. — „Olimpia"

Osoby:

Spalanzani	P. Florjański
Olimpia	pni Skalska
Hoffman	p. Alma
Coppelius, kupczący okularami	p. Guberski
Koszenilla	p. Fontana
Niclas	pni Kasprowiczowa
Gość pierwszy	p. Chudkowski
Gość drugi	p. Pietraszewski
Dama pierwsza	pna Wajgel
Dama druga	pna Rutkowska
Głos za sceną	* * *

Obraz III-ci. — „Giulietta"

Osoby:

Szlaniht	p. Krykiewicz
Giulietta	pni Skalska
Hoffman	p. Alma
Dapertutto	p. Guberski
Pitihinaccio	p. Fontana
Rosalinda	pna Malczewska
Niclas	pni Kasprowiczowa

Obraz IV-ty. — „Antonia."

Crespel	p. Fedyczkowski
Antonia	pni Skalska
Doktor Miracolo	p. Guberski
Hoffman	p. Alma
Niclas } Widmo }	pni Kasprowiczowa
Franciszek	p. Fontana

Obraz V-ty. — „Stella" „W szynkowni Lutra"

Hoffman	P. Alma
Niclas	pni Kasprowiczowa
Natanael	p. Wojnowski
Herman	p. Łomiński
Kum Luter, oberzysta	p. Fedyczkowski
Von Lindorf	p. Guberski
Andrzej	p. Fontana
Stella	pna O. Gilewicz

Początek o godzinie 7mej wieczór.

Przyjechali d. 10. maja 1884.

Hotel ŻORZA: M. hr. Drohojewska z Wiednia. W. Wolański z Rzepiniec, A Trzecieski z Polanki, A. Heineman z Wrocławia, A. Hausner z Brodów, M. Cohn z Warszawy, E. Ringer z Wiednia,

Hotel ANGIELSKI: J. Lipkowski z Ukrainy, T. Lewicki z Sanoka, S. Kosecki z Przemyśla, S. Malinowski z Bur. sztyna, A. Tołoczko z Moskwy, W. Stepkowski z Rudnik.

Hotel KRAKOWSKI: Ł. Jarzymowski i W. Poluczyński z król. Polskiego, J. Rokicki z Przemyśla, A. Gruszyński z Krystynopola, B. Rogocki z Husiatyna, W. Ulanowski z Przemyśla.

Nadesłane.

Towarzystwo Galicyjskiej Kasy Zaliczkowej

Towarzystwo zarejestr. z nieogr. poręką we LWOWIE.

Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne Towarzystwa galic. kasy zaliczkowej we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestr. z nieograniczoną poręką odbędzie się

we Lwowie w wielkiej sali ratuszowej w Niedzielę dnia 18. maja 1884 o godzinie 3. po południu,

na które zapraszamy wszystkich członków Towarzystwa.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie komisji rewizyjnej o stanie Towarzystwa.
2. Wnioski Rady zawiadowczej dążące do stanowczego uregulowania interesów Towarzystwa w myśl statutu, ewentualnie wniosek o rozwiązanie Towarzystwa i dokonanie czynności potrzebnych do przeprowadzenia likwidacji.

We Lwowie 10. maja 1884.

Rada zawiadowcza Tow. gal. kasy zaliczkowej we Lwowie

Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Teodor Kulczycki, przewodniczący.

Ludwik Zielonka, sekretarz.

Ogłoszenia drobne mogą być z adresem lub bez niego i tylko dzień po dniu podawane. Wszelkich informacyj dostarcza bezpłatnie Administracja ulica Akademicka l. 3, od 8 do 12 godz. rano.

Drobne Ogłoszenia

Cena jednego ogłoszenia do 6 wierszy 20 ct.

Listy znaczone literami lub cyframi przyjmują się i wydają za okazaniem biletu inseratowego. Na żądanie Inseraty układa Administracja.

Doniesienia rozmaite

Gruntownie, szybko, bez przerwy zatrudnienia i pod ścisłą dyskrecją leczy **choroby** sifilistyczne i skórne, tudzież wszelkie następstwa nadużyć lat młodszych. Specjalista do chorób sifilistycznych i skórnych pr. lekarz Medyc. Chirurg i Akuszer **Jan Kurpiel** przy ulicy Wałowej l. 3. Ordynuje od godziny pół do 10, do 12 przed południem; od 2 do pół do 6 do południu. Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła lekarstwa. (1620)

Mleczarnia pod „Gwiazdą“ ul. Kopernika l. 5 poszukuje dostawców mleka, masła, sera i śmietany kwaśnej za kontraktem rocznym. [534]

Kasy ogniotrwałe z ulepszonemi zamkami i zasuwami t. z. Pasquillriegel, jakie dla magistratu lwowskiego dostarczono, są do nabycia u Szymona Degena. Wałowa 19. [544]

Szukający zajęcia.

Gospodarz praktyczny, kawaler mogący się wykazać chlubnemi świadectwami poszukuje posady Rządcy Ekonomicznego zaraz lub na ordynarję. Zgłoszenia pod adresem W. Raczyński w Brzeżanach. (498)

Młoda panienka poszukuje umieszczenia za towarzyszkę do kąpiel. Bliższa wiadomość w sklepie u p. Henryka Müllera Ulica Halicka Lwów. [521]

Rządca ekonomiczny, teoretycznie i praktycznie we wszystkich gałęziach gospodarstwa wykształcony i posiadający chlubne świadectwa swoich chlebodawców, życzy sobie zaraz zmienić dotychczasową posadę. Łaskawe zgłoszenia pod adresą X. 85. Administracja „Kurjera Lwowskiego. Lwów. [538]

Panienka z dobrego domu poszukuje posady w mieście lub na prowincji do udzielania początków języka polskiego, niemieckiego, francuskiego i gry na fortepianie. Zgłoszenia pod liter. K. G. ulica Zielona l. 19. [536]

Posady i zatrudnienia.

Młody subjekt handlowy z porządnego domu, posiadający dobre świadectwa i władający dobrze polskim i niemieckim językiem, może dostać umieszczenie w handlu galanteryjnym. Oferty do Administracji „Kurjera Lwowskiego“ pod lit. K. J. [539]

Kupno i sprzedaż.

4 **nowe wille**, składające się z 3 pokoi, kuchni, werandy, piwnicy etc. w zdrowem i bardzo przyjemnem przedmieściu, każda z osobnym ogródkiem, są pojedynczo do sprzedania. Cena kupna 3700 — 4000. — Bliższej wiadomości udziela właściciel A. R. w willi l. 8 B. ulica św. Zofii. (531)

Realność składająca się z 2 domów parterowych w otwartem i zdrowem miejscu położona, z placem pod budowę z dużym ogrodem ze wszelkiemi wygodami gospodarskiemi za cenę 7.500 złr. jest zaraz do sprzedania. Wiadomość u właściciela na miejscu, ul. Piekarska l. 61. (348)

Fortepian z fabryki Fritza w dobrym stanie jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższa wiadomość ul. Hetmańska l. 6 II. piętro. [527]

Powóz mocny w bardzo dobrym stanie półkryty jest do nabycia. Ulica Stryjska Nr. 2. B. [525]

Fortepian nowy, krótki o pięknym tonie, z podwójną płytą metalową i o 5 sztabach jest za 290 zł., takież pianino za 260, a fortepian ograny (7 oktaw) za 165 zł. do nabycia, oraz cytra ze szkołą na fortepian i do śpiewu bardzo tanio do nabycia, przy ulicy Łyczakowskiej l. 7. na I. piątrze. (541)

Kamienica piątrowa z oficynami i placem do budowli przy ulicy Kaleczej l. 1 jest pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki do nabycia. — Bliższa wiadomość pod l. 3 ulica Kalecza I. piątro. (473)

Dorożka znajdująca się w dobrym stanie, jest zaraz do sprzedania — Ul. Żółkiewska l. 69 u właścicielki. [542]

Mieszkania i sklepy.

Pokój umeblowany (dla kawalera) ulica Solarna 4. (513)

2 **pokoje** z kuchnią na 1 piętrze do wynajęcia od 1 Maja ul. Żółkiewska l: 69. (464)

2 **pokoje** kawalerskie z przedpokojem są na I. piątrze ul. Chorążczyzny l. 8 zaraz do wynajęcia. [539]

2 **i 3 pokoje** z kuchnią, niżą, balkonem, osobnym strychem, ul. Kraszewskiego l. 25 zaraz do wynajęcia. (503)

3 **pokoje**, przedpokój, kuchnia, strych i piwnica, na trzeciem piątrze ulica Grodzickich (Nr. 1. front do Rynku) — od 15go Maja 1884 do najęcia. (508)

3 **pokoje** z kuchnią, strychem i drewutnią są przy ulicy Akademickiej Nr. 23 na drugiem piętrze zaraz do najęcia. [522]

3 **pokoje** z kuchnią w parterze do wynajęcia od 1 maja b. r. ul. Zielona l 36. Bliższa wiadomość tamże. (515)

3 **pokoje** kuchnia, spiżarnia, strych i drewutnia zaraz do wynajęcia. Ulica Franciszkańska l. 5. [528]

3 **pokoje** na 2giem piętrze z przedpokojem, kuchnią, piwnicą, strychem — do najęcia od 1. Lipca 1884. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (469

3 **pokoje** na 2giem piętrze, z przedpokojem kuchnią, strychem piwnicą, — zaraz do najęcia. Bliższa wiadomość u dozorcy gmachu banku hipotecznego. (468)

3 **pokoje** z przedpokojem, balkonem i kuchnią na 1 piątrze od 1. Maja do wynajęcia przy ul. Syktuskiej l. 62. (475)

4 **pokoje** na pierwszem piątrze z kuchnią, sionką, spiżarką, piwnicą i strychem od 1 czerwca, przy ulicy Teatralnej l. 16, róg placu Trybunalskiego. (504)

4 **pokoje** i kuchnia na III. piątrze z widokiem na wały i dwoma wchodami są od 1. Czerwca b. r. do wynajęcia pod l. 3 przy ulicy Hetmańskiej. Bliższej wiadomości udziela portier na dole w podwórzu mieszkający. (543)

4 **pokoje** z nyżą, spiżarnią, kuchnią i przynależytościami na 1 piętrze przy ul. Koralnickiej l. 4 od 1 Czerwca do najęcia. (477)

4 **pokoje** frontowe na 2giem piątrze z kuchnią, piwnicą, spiżarnią i.t.p. są zaraz do wynajęcia przy ul. Krasickich l. 10. (474)

6 **pokoji** z dwoma przedpokojami na I. piętrze L. 11. A. plac Bernardyński od 15. Lipca do wynajęcia. Bliższa wiadomość tamże na II pietrze. (495)

Za 5 złr. miesięcznie jest do wynajęcia jeden pokój wraz kuchnią nowo restaurowany pod l. 140 przy ulicy Łyczakowskiej. (479)

Przy ulicy Kopernika l. 4 jest obszerny sklep zaraz do wynajęcia. (519)

Pokoje z kuchniami etc. do najęcia zaraz i od 1 Lipca ulica Łyczakowska l. 3. obok Komory. (526)

Dwa obszerne pokoje frontowe z balkonem od 15 maja pod l. 2 przy ulicy na Rurach do wynajecia. (512)

Kompletnie umeblowane. Pomieszkanie o 3 pokojach z przedpokojem i kuchnią razem lub pojedynczo do najęcia w śródmieściu z ładnym widokiem [na żądanie z fortepianem.] Bliższa wiadomość przy ulicy teatralnej [plac św. Ducha] l. 6 na 3 piętrze codziennie od 3 do 4 godziny z południa. [537]

Realność pod Nr. 401 3/4 przy ulicy Ogórkowej przytykająca do dworca kolei „podzamcze“, składająca się z domu o 5 pokojach z ogrodem jest od 1 maja do wynajęcia za czynsz miesięczny 30 złr. Wiadomość u adwokata Dabczańskiego Antoniego (454)

Mieszkanie składające się z 3 pokoi i kuchni przy ulicy Sykstuskiej pod l. 46 od 15 Maja do najęcia. (483)

W domu przy ulicy Kopernika l. 4 jest duży pokój frontowy z przedpokojem na IIgim piątrze od 15 maja do wynajęcia.

Umeblowane mieszkanie o 6. pokojach, które się da podzielić na 3 lub 2 pokoje, miesięcznie albo tygodniowo do wynajęcia; dogodne dla przyjeżdżających. Majerowska l. 7. (490)

Piękny frontowy duży pokój z osobnym wchodem, elegancko umeblowany albo bez mebli do najęcia zaraz ulica Halicka l. 58 1sze piętro. Bliższa wiadomość tamże. [523]

Pomieszkanie letnie półtora godziny drogi oddalone od Lwowa, dwa pokoje z kuchnią, wychód do ogrodu, 260 kroków do lasu sosnowego, mleko i śmietanka w domu. Bliższa wiadomość w restauracji hotelu Warszawskiego. (535)

Dworek w ogrodzie składający się z 7 pokoi, spiżarni, kuchni, praczkarni i t. p. jest od 1go Czerwca przy drodze Wuleckiej l. 4 do najęcia. [529]

Przy ulicy Zamarstynowskiej l. 21 są nowo odrestaurowane pomieszkania po 2 pokoje z kuchnią i pojedyncze pokoje dla panów kawalerów od 1 lub 15 Czerwca do wynajęcia. [540]

Ładny lokal z piwnicą jest przy ulicy Krakowskiej l. 6 do najęcia. Bliższa wiadomość w handlu Fryderyka Schubutha i Syna. (368)

Letnie pomieszkanie umeblowane, składające się z 2 lub 3 pokoji z kuchnią i piwnicą do wynajęcia u Karola Bratkowskiego w Hołosku wielkiem. (546)

Do najęcia

1 sklep z pokojem z tyłu i kuchenką oraz piwnicą ulica Pańska Nr. 2 do najęcia zaraz. (544)

Wydawca i właściciel: **Wojciech Maniecki.**

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **Rewakowicz Henryk.**

Drukarnia „Kurjera Lwowskiego“.